

Gianluca Petrachi, były dyrektor sportowy Romy, udzielił wywiadu dzisiejszemu wydaniu Tuttosport i opowiedział o swoich doświadczeniach w Giallorossich. To są jego słowa:

Bilans z Romą?

Pierwsze sześć miesięcy było dobre, ale widziałem prezesa Pallottę tylko trzy razy. On nie mówi po włosku, a ja nie wyrażam się perfekcyjnie po angielsku, więc istniały zakłócenia, które powodowały dyskomfort w naszej komunikacji. Mówiono nam rzeczy w niewłaściwy sposób, a ponieważ był tak daleko od Włoch, nie mogłem zrozumieć, co tak naprawdę dzieje się w Romie, ponieważ słyszał tylko jeden dzwonek. Nie miałem z nikim żadnych problemów, po prostu próbowałem dokonać zmian w klubie, który miał ogromne dziury w bilansie, a także dokonałem wielu operacji na rynku z 15 pozbyciami.

Czy pozostał Pan przywiązany do środowiska rzymskiego?

Absolutnie, to miejsce, które cię angażuje i wciąga. Wciąż jest mi smutno, że nie udało mi się udowodnić swojej wartości.

Czy możesz wyjaśnić przegraną 6-1 z Bodo?

Rotacja w takim zespole jak Roma jest koniecznością, choć nie sądzę, by klasyfikowanie zawodników jako pierwszo- czy drugoligowych było sprawiedliwe. Roma ma ciekawą młodzież jak Villar, Calafiori i Darboe. Villar to nowy Jorginho, jeśli grał nim w trzyosobowym środku pola, staje się bardzo silny. Kategoryczne ocenianie wartości zawodnika moim zdaniem jest błędem.

Autor: Burdisso